

Halina Wiśniewska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

DOI 10.19195/1642-5782.15(25).2

## Uczniowskie zabawy nazwami dźwięków w polskim języku

Wiadomo, że można mówić tak, by słuchacza rozśmieszyć żartem czy dowcipem. Do znanych przed wiekami „rozśmiewaczy” należy wielu *wierszopisów*, nawet wybitni poeci nie pogardzali układaniem *blażeństw* chętnie czytanych, ale mniej cenionych przez intelektualistów. Tworzyli je na przykład Biernat z Lublina (druga połowa XV w.–po 1529), Mikołaj Rej z Nagłowic (1505–1569), Ignacy Krasicki (1735–1801) z Dubiecka, Julian Tuwim (1894–1953)<sup>1</sup>. Gdy czytamy rymowane *fraszki* i *bajki*, do dzisiaj zadziwiają nas one *figlowaniem* oraz *żartowaniem*<sup>2</sup>. Zaskakują niespodziewanym zestawem wyrazów i zwrotów, prześmiesznym brzmieniem wypowiedzi, oryginalnym spojrzeniem na rzeczywistość. Nic dziwnego, że nie pomijamy kształcenia tej umiejętności (dowcip, figiel, psikus, żart) w dydaktyce języka polskiego<sup>3</sup>. Wiedzę o dowcipie językowym<sup>4</sup> wprowadzamy do poradników i podręczników, dajemy nauczycielom przykłady lekcji na ten temat<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule eksponuję szczególnie wyrazy dźwiękonaśladowcze, które odbieramy zmysłem słuchu<sup>6</sup>, a także przypominam miłe dla uszu rymowan-

---

<sup>1</sup> Biernat z Lublina, *Ezop*, Kraków, ok. 1520; Mikołaj Rej z Nagłowic, *Figliki*, Kraków 1562; I. Krasicki, *Bajki i przypowieści*, Warszawa 1779; J. Tuwim, *Cztery wieki fraszki polskiej*, Warszawa 1937.

<sup>2</sup> Wyrazy pisane kursywą są hasłami w: G. Knapiesz, *Thesaurus polono-latino-graecus*, wyd. 2, Kraków 1643, s.v.

<sup>3</sup> H. Wiśniewska, *Nauczanie dowcipu w szkole*, [w:] *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, M. Rumińska, Lublin 2007, s. 113–122.

<sup>4</sup> D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974; *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, red. M. Karwatowska, L. Tymiakin, Lublin 2013, s. 260.

<sup>5</sup> W. Gawdzik, *Gramatyka na wesoło*, Warszawa 1970; *idem*, *Ortografia na wesoło*, Warszawa 1971; M. Jędrychowska, *Poza nudą. O zabawach, grach i rozrywkach*, „Ojczyzna-Polszczyzna” 1992, nr 4; *Gry i zabawy w kształceniu językowym. Propozycje — scenariusze — projekty*, red. H. Wiśniewska, Lublin 2000, s. 206 (tu bibliografia).

<sup>6</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994–2005, s. V.

ki, powtórzenia, tak zwane łamańce słowne itp. Przyzwyczajeni do hałasu (szczególnie w miastach), nie zawsze zwracamy uwagę na to, co słyszymy z przestrzeni. Tymczasem warto także pamiętać, że powstają wówczas *dźwięki* różnego rodzaju, artykułowane przez ludzi, wydawane przez urządzenia techniczne, elektryczne, zwierzęta, naturę ‘przyroda’, jakie krótko opisuje się w gramatyce, a wykorzystuje w codziennym mówieniu, czasem też w utworach poetyckich.

Zaprezentuję znane *dźwięki*, przedstawiając krótko i zwięźle możliwości komunikacyjne na lekcjach, ukazując ich walory w dowcipach i śmiesznych wypowiedziach. Chodzi o to, by przypomnieć nauczycielom tworzywo językowe, jakim jest dźwięk, i ułatwić zorganizowanie lekcji poświęconej na naukę słyszenia tego, co wokół nas tłucze się i brzęczy. Cenimy bardzo tych polonistów, którzy potrafia nauczyć odbiorców pośmiania się trochę z rezultatów swoich ćwiczeń<sup>7</sup> i uznania, że *Śmiech to zdrowie, Więcej zrobisz śmiechem, niż wyrąbiesz mieczem*<sup>8</sup>.

## A. Analiza gramatyczna. Części mowy

Okazuje się, że tylko trzy części mowy informują o hałasach i odgłosach naszego otoczenia. Funkcje te spełniają niektóre rzeczowniki, czasowniki, a przede wszystkim wykrzykniki oraz wykrzyknienia.

### 1. Rzeczowniki (onomatopeje)

Zaledwie kilkadziesiąt rzeczowników to wyrazy naśladujące *dźwięki* i *odgłosy* pozajęzykowe, które podzieliłam na kilka grup.

a) Charakterystyczna cecha pierwszej grupy to krótkość wyrazu (jedna, czasem dwie sylaby) oraz obecność spółgłosek (*k, r, s, t; cz, sz, rz*), które szybko wpadają w uszy: *dźwięk, głos, grom, gwar, huk, klask, krzyk, kwak, odgłos, pisk, płacz, rum, ryk, skok, skowyt, spór, swar, szelest, szept, szmer, szum, śmiech, trzask, wrzask, zgiełk, żart*. Wszystkie cytowane wyrazy zanotował już przed wiekami w słowniku Grzegorz Knapiesz (dalej: Cn)<sup>9</sup>.

b) W grupie drugiej wyodrębniam dwusylabowce z tym samym zakończeniem *-ot*: *blekot, chrobot, furkot, gruchot* (Cn), *grzechot, grzmot* (Cn), *hurkot, jazgot, klekot, lomot* (Cn), *łopot, łoskot* (Cn), *mamrot, rzekot, stukot, stupot, szczebiot* (Cn), *szurgot, świegot* (Cn), *świergot, terkot, trajkot, trzepot, tupot*. Wyrazy te informują o zachowaniu się osób, zwierząt, ale i przedmiotów; część wyrazów była znana Knapieszowi.

<sup>7</sup> R. Pawłowska, *Praca nad znaczeniem wyrazu na lekcjach języka polskiego*, „Kształcenie Językowe w Szkole” 10, 1998, s. 103–119.

<sup>8</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 42, s. 90.

<sup>9</sup> G. Knapiesz, *op. cit.*, s. 1488.

c) Najwięcej mamy rzeczowników odczasownikowych z formantem *-anie/-enie*, również zanotowanych przez Knapiusza w XVII wieku, np.: *belkotanie* ‘niewyraźna mowa’, *brząkanie* ‘dźwięk struny’, *dmuchanie* ‘silne wianie’, *gdanie* ‘powtarzające się dźwięki, np. ‘kury’, *gęganie* ‘głos gęsi’, *grzechotanie* ‘przerywany dźwięk’, *grzmienie* ‘potężny huk’, *klaskanie* ‘odgłos uderzenia dłonią w dłoń’, *kopanie* ‘osiem znaczeń, np. silne uderzenie nogą’, *plaskanie* ‘dźwięk podczas uderzenia jednej płaszczyzny w inną’, *pukanie* ‘dobijanie się, stukanie’, *sarkanie* ‘wyrażanie irytacji’, *skrzeczenie* ‘dźwięk np. żab’, *trąbienie* ‘gra na dętym blaszanym instrumencie’, *zartowanie* ‘gra słów, sytuacje, które mają kogoś doprowadzić do śmiechu’<sup>10</sup>.

d) Śmieszą i bawią nas wyrazy dźwiękonaśladowcze rymowane: *abrakadabra* ‘zaklęcie magiczne’, *czary-mary* ‘zaklęcie’, *esy-floresy* ‘zawile rysunki’, *figle-migle* ‘psikusy’, *hokus-pokus* ‘zaklęcie’, *fikołki-koziółki* ‘gimnastyczna zabawa’, *szuru-buru* ‘zamęt’, *tere-fere* (Cn) ‘kręctwo’, *trele-morele* ‘brednie, zmyślenia’.

Zgromadzone tu przykłady rzeczowników znane były w większości Polakom już od stuleci. Stanisław Jodłowski włączył je do „kategorii epistemologicznych rzeczownych”, podkreślając ich derywację odrzeczownikową; Roman Laskowski zwrócił uwagę na odrzeczownikową i odsłowną derywację, ale także na to, że charakteryzuje je dźwiękonaśladownictwo, szczególnie przyrody, „odzwierciedlenie dźwięków pozajęzykowych” oraz nietypowe połączenia fonemów (r, l, ś, ć)<sup>11</sup>.

Wypada dodać, że te wyrazy mają dzisiaj liczne synonimy, niektóre zadziwiają nas wielkością pola synonimów (od 2 do 24 haseł)<sup>12</sup>:

**huk** (24): *łoskot, łomot, hałas, grzmot, trzask, huknięcie, grzmotnięcie, grom, trzaśnięcie, prask, hurgot, hurkot, turgot, warkot, grzechot, gruchot, klekot, chrobot, chrupot, tupot, brzdęk, ryk, wrzask, krzyk*;

**odgłos** (17): *dźwięk, szelest, pomruk, poszept, poszum, pogwar, poświst, pohukiwanie, poświstywanie, pogwizdywanie, pojękiwanie, pomrukiwanie, popiskiwanie, pochlipywanie, postękiwanie, szczebiotanie, wzdychanie*;

**trzask** (17): *huk, huknięcie, grzmotnięcie, grzmot, grom, piorun, trzaśnięcie, prask, łomot, loskot, rumor, zgrzyt, zgrzytnięcie, skrzyp, skrzypnięcie, skrzypienie, hałas*;

**trele morele** (15): *bdury, niedorzeczności, brednie, androny, głupstwa, dyrdymały, banialuki, pierdoły, duperele, bzdety, głodne kawalki, farmazony, duby smalone, koszałki-opalki, klituś-bajduś*;

**gwar** (12): *hałas, zgiełk, tumult, zamieszanie, wrzawa, rwetes, ruch, raban, rejuwach, harmider, gwałt, rozgwar*.

Barbara Boniecka dowiodła w szczegółowych badaniach, że rzeczowniki onomatopeiczne pełnią różne funkcje składniowe:

<sup>10</sup> Objasnienia za: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*.

<sup>11</sup> S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 22; R. Laskowski, *Wykrzykniki*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław 1999, s.v.

<sup>12</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*.

podmioty są dość rzadkie, przydawki mogą być traktowane jako atrybuty, a semantycznie pełnią funkcje predykatów, dopełnienia biernikowe są najczęstsze, okoliczniki to najswobodniejsze składniki zdania. Wyrazy onomatopieczne występują też w przytoczeniach oraz w wyrazach-zdaniach<sup>13</sup>.

Niewiele rzeczowników ma swoje uzupełnienie w wyrazach nazywających działanie, czyli czynności.

## 2. Czasowniki (onomatopeje)

Zdecydowanie więcej używano (i używa się) czasowników nazywających dźwięki i ruchy, informujące o porozumiewaniu się osób:

— głosem, ale nie słowami, np. *bełkotać, chichotać, fukać, krzyczeć, mamrotać, sapać, sarkać, szemrać, śmiać się*;

— mimiką twarzy, np. *krzywić się, migać, mrugać, pokazywać język, przeдрzeźniać kogoś, przytakiwać, puszczać oczko, robić dziwne miny, rozśmieszać kogoś, śmiać się, uśmiechać się, zaprzeczać*;

— gestami, ruchem rąk, np. *bić kogoś lub brawa, klaskać, klasnąć, klepać, kołatać, łomotać, pluskać, pchać, pukać, skrobać, szarpać, trząść, trzepać, uderzać*;

— ruchami nóg, np. *biegać, chodzić, deptać, kopać kogoś, skakać, tańczyć, tupać*.

Wydawanie głosu dotyczy też zwierząt, w tym szczególnie ptaków, np. *beknąć, brzmieć, ćwierkać, gdakać, gęgać, gruchać, kwilić, krakać, kukać, mruczeć, muczeć, piskać, piszczeć, ryczeć, rzegocić, syczeć, szczebiotać, szczeakać, szczerzyć (zęby), świegotać, trąbić, trzepotać, warczeć, wyć, zgrzytać (zębami)*<sup>14</sup>.

Językoznawcy dostrzegają szeroki zakres wyobrażeń wywoływanych przez te wyrazy, które stanowią podstawę derywatów czasowników postwerbalnych (zero formantowe, czyli derywacja wsteczna). S. Jodłowski nazwał je czasownikami niefleksyjnymi, nieosobowymi, Stanisław Rospond zwrócił uwagę, że pełnią funkcje impresywne (np. *precz, fora, hajda, huzia, wara*) lub ukazują czynności momentalne (np. *bęc, bzdek, ciach*)<sup>15</sup>. Wyrazy naśladowcze uznaje B. Boniecka między innymi za wykrzykniki, amorficzne czasowniki:

Rozpatrywanie ich właśnie z pozycji wyrazów-obrazów, tworów o dużym realizmie językowym, globalnych znaków treści (ich peryferyczne miejsce w zasobach języka wydaje się tu mało istotne), wyrazów znaczących już przez samą odmienną naturę, tworów o dużym ładunku ekspresywno-impresywnym pozwala na wyznaczenie ich miejsca w układach składniowych, czyli na określenie ich wartości syntaktycznej<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> B. Boniecka, *Funkcje składniowe wyrazów onomatopiecznych*, „Polonika” 1977, z. 3, s. 33–41.

<sup>14</sup> M. Mączyński, *O czasownikach onomatopiecznych oznaczających mówienie*, „Język Polski” 1984, z. 1–2; s. 105.

<sup>15</sup> S. Jodłowski, *Polskie czasowniki niefleksyjne*, [w:] *W służbie nauce i szkole*, red. M. Szymczak, Warszawa 1970, s. 131–136; S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1971, s. 200.

<sup>16</sup> B. Boniecka, *op. cit.*, s. 28–29 (tu bibliografia).

### 3. Wykrzykniki (onomatopeje)

Uwagę badaczy (i poetów) zwracają szczególnie wykrzykniki<sup>17</sup>, którym przypisuje się wyrażanie uczuć i woli. W gramatyce współczesnego języka polskiego o wykrzyknikach pisze się tak:

Leksemy asyntagmatyczne funkcjonują prymarnie jako samodzielne wypowiedzenia, nie wchodząc w związki syntaktyczne z innymi elementami tekstu; są to wyrażenia typu: *hej!*, *bęc*, *halo!*, *bzz*, *tak*, *nie*. Leksemy niekontekstualne nie implikują istnienia tekstu, mogą samodzielnie stanowić pełny tekst. Są to **wykrzykniki**, np. *uwaga*, *psst!*, *brzęk*, *mee*. Rozpadają się na dwie podklasy: apele i onomatopeje. Pierwsze mogą sekundarnie łączyć się z formami trybu rozkazującego (*Halo*, *poczekajcie!*). Drugie sekundarne występują w funkcji członu głównego wyrażenia zdaniowego w typie: *Dziecko bęc jak długie*, *Kula tylko bzz koło ucha*<sup>18</sup>.

Z kolei w jednym ze słowników:

Wykrzyknik. 2. Nieodmienna część mowy, pozbawiona treści pojęciowej, służąca do wyrażania stanów uczuciowych, przejawów woli lub do naśladowania odgłosów różnych zjawisk i istot, nie wchodząca w związki syntaktyczne z innymi wyrazami<sup>19</sup>.

Zauważono, że wykrzyknikami się naśladuje głosy instrumentów i zwierząt, odgłosy czynności ludzi, fauny i maszyn. Dane pozwalają nam podzielić formalnie wykrzykniki na jednosylabowe samogłoskowe i spółgłoskowe.

a) Okazuje się, że większość samogłosek polskich spełnia znaczeniowo funkcję emocjonalną i wolicjonalną, wyrażając różne przeżywane stany, dotyczące wypowiedzi człowieka<sup>20</sup>: *a*, *aaa* ‘zaskoczenie, zdziwienie, ulga, rozleniwienie’; *ach*, *ach* ‘radość, zachwyt, uwielbienie’; *e*, *eee*, *ech* ‘powątpiewanie, zniecierpliwienie, zniechęcenie’; *ej*, *ejże* ‘ostrzeżenie, przestroga, przywoływanie kogoś’; *och* ‘zdumienie, zaskoczenie, zagrożenie, podziw’; *oj* ‘zaskoczenie, poczucie bólu, zagrożenie’; *u*, *jak boli!* ‘zaskoczenie’.

b) Część wykrzykników spółgłoskowych jest jednosylabowa, ale ich wykonawcy są zróżnicowani (osoba, fauna, maszyna): *be*, *fe*, *fuj* ‘dezaprobata’; *buch* ‘uderzenie pary lub powietrza’; *chlap*, *chlup* ‘ruch wody’; *dzyń*, *dzyń* ‘dzwonki’; *fitu*, *fitu* ‘dźwięki smyczkowe’; *fiu*, *fiu* ‘zdumienie, podziw’; *ha*, *ho*, *ho*, *ho* ‘podziw, uznanie, czasem groźba’; *hu*, *hu*, *hu* ‘podziw, wesołość, zdziwienie’; *klask*, *plask* ‘odgłos uderzenia rękami’; *kwa*, *kwak* ‘głos kaczki’; *pfe*, *pfu*, *pfuj* ‘obrzydzenie, odraza, niesmak’; *phi* ‘pogarda, lekceważenie, niechęć’; *prrr* ‘rozkaz skierowany do konia, by się zatrzymał’; *puk*, *puk* ‘stukanie, kołatanie rękami’; *tik-tak*

<sup>17</sup> S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, s. 22, 210; Z. Klemensiewicz, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, red. A. Kałowska, Warszawa 1982, s. 114, 131, 489; P. Bąk, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1977, s. 167–169.

<sup>18</sup> R. Laskowski, *Podstawowe pojęcia morfologii*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984, s. 31.

<sup>19</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, s.v.

<sup>20</sup> *Ibidem*; J. Bralczyk, *Aaa, kotki dwa, szare, bure obydwaj*, [w:] *Język polski. Arkusze maturalne*, red. M. Magenta-Siemiaszko, Warszawa 2016, s. 38.

‘odgłos zegara’; *trr* ‘warkot silnika’; *tra ta ta* ‘gra na trąbce’; *tu-tu-tu* ‘odgłos klaksonu’; *tup-tup* ‘dreptanie’; *tuś, tuś* ‘głosy kaczek’; *wio* ‘rozkaz do konia’; *wrr* ‘pies ostrzega przed napaścią’.

c) Grupę kolejną stanowią jednosylabowce, stosunkowo trudne do odróżnienia od rzeczowników: *brzdęk* (Cn), *chlap*, *ćwierk*, *ćwir*, *ćwierkot*, *fuk* (Cn), *halo*, *hallo*, *hup* (Cn), *hurgot*, *klask*, *kwa*, *kwak*, *kuku*, *mru-mru*, *mruk*, *plask* (Cn), *plum*, *skrzyt* (Cn), *skrzek*, *skrzyyp* (Cn), *smyk* (Cn), *tętent*, *trach* ‘rozbicie, rozdarcie czegoś’; *trzask* ‘upadek’; *tyr*, *tyr*, *tyr* ‘dźwięk samochodu’; *wiśta*, *fiku-miku* (Cn) ‘ruch’; *fiu-bździu* (Cn) ‘drobiazg’; *szuru-buru* ‘zamęt’.

Zebranie przez uczniów tego słownictwa i uczynienie leksykonów alfabetycznych stanowiłoby dobrą okazję przeżycia interesującej lekcji. Nie zabronimy też uczniom korzystania z gotowych zapisów znajdujących w Internecie, niemniej różne miejsca i zdarzenia stanowią wystarczające źródła dla zebrania „na żywo” tematycznej leksyki, np. przerwa w szkole, nabożeństwo w kościele, zakupy w dużym sklepie, „podśluch” na boisku sportowym i w hali fabrycznej, odgłosy burzy na osiedlu czy we wsi itp.

B. Boniecka wynotowała z utworów literackich 680 haseł, z których aż 21% to orzeczenia w dominujących ilościowo zdaniach współrzędnych. Stwierdza: „Wyrazy onomatopieczne już przez to, że momentalne, więc przez swą naturę czynią tekst bardziej swobodnym, stwarzają iluzję kolokwialności wypowiedzi”<sup>21</sup>.

Onomatopeje (rzeczowniki i czasowniki, także czasowniki niefleksyjne oraz wykrzykniki) wprowadził do swoich bajek już np. Biernat z Lublina (1522), dwukrotnie opisał je G. Knapiusz w *Thesarusie*<sup>22</sup>, a artykułami zwrócono specjalną uwagę na *dźwięki i trele ptaków*<sup>23</sup>.

## 4. Zwroty frazeologiczne

Przez frazeologizmy rozumiemy połączenia wyrazowe o względnie stałej strukturze składniowej i autonomii znaczeniowej<sup>24</sup>. Części frazeologizmów używamy niezmiennie od stuleci, ale część się zmieniła, dlatego badacze opisują ich aktualne osobliwości fleksyjne, składniowe, strukturę, normy, innowacje, błędy<sup>25</sup>. Dzisiejsi użytkownicy frazeologizmów chętnie je łączą, zmieniają, skracają itp., ale niekiedy bez rozumienia ich znaczeń, szczególnie tych sprzed wieków, co mimo woli wywołuje śmiech. Frazeologizmy personifikują i antropomorfizują, jak w przedstawionej

<sup>21</sup> B. Boniecka, *op. cit.*, s. 33.

<sup>22</sup> J. Puzynina, *O metodzie leksykograficznej w „Thesarusie” Knapskiego*, „Poradnik Językowy” 1956, z. 4, s. 121–129, z. 5, s. 168–175; z. 6, s. 216–221.

<sup>23</sup> M. Mączyński, *op. cit.*, s. 19; H. Wiśniewska, *Zasobność słownika „verba dicendi” w bajkach Biernata z Lublina*, [w:] *W kręgu dawnej polszczyzny*, red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Żmuda, Kraków 2016, s. 135.

<sup>24</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, s.v. Frazeologizm*.

<sup>25</sup> S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989; *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*, red. A.M. Lewicki, Lublin 1982.

grupie przykładów, w których pisano o instytucjach tak jak o człowieku, który myśli, czuje i przeżywa wydarzenia w dzisiejszej rzeczywistości:

Cegielnia nie zawraca sobie głowy trocinami; Handel trzyma rękę na pulsie; Miłość wyszła obronną ręką z niełatwej próby; NATO chowa głowę w piasek; Partia sypie popiół na swoją głowę; Przemysł papierniczy rozkłada rękę; Rząd utarł nosa związkowcom; Warsztaty rzemieślnicze mają być solą w polskiej gospodarce; Zakłady odzieżowe złapały wiatr w żagle<sup>26</sup>.

Niektóre z nich śmieszą, sprawiają wrażenie, że użytkownicy nie dość dokładnie rozumieją znaczenia i nie potrafią poprawnie stosować zwrotów frazeologicznych albo też świadomie przesadzają dla celów perswazyjnych właściwych publicystyce.

Badania<sup>27</sup> ukazują trudności uczniów w wyjaśnieniu znaczeń dziesięciu frazeologizmów: *łacina kuchenna*, *Janusowe oblicze*, *łabędzia pieśń*, *latający Holender*, *człowiek starej daty*, *lwia część*, *dantejskie sceny*, *osioł dardanelski*, *robić komuś gębę*, *mówić jak nakręcony*. Najbardziej nieznaną wyrażenie to *łacina kuchenna*; frazeologizm rozumiało należycie tylko ośmiu uczniów, a trzynastu taktownie je pominęło, gdy 79 opisało je błędnie. Trochę lepsze wyniki dotyczyły drugiego „łacińskiego” wyrażenia: *Janusowe oblicze*; dziewiętnastu uczniów znało poprawnie frazeologizm, aż 32 osoby w ogóle nie podały znaczenia, a 49 błędnie je wytłumaczyło.

Jedną z przyczyn tego stanu może być nieznanostwo łaciny, dawniej nauczanej powszechnie. Wiele frazeologizmów wymaga znajomości historii starożytnej i polskiej od średniowiecza. Z uwagą czytamy objaśnienia zwrotów<sup>28</sup>, które przypominają na przykład nieludzkie karanie w dawnych wiekach: *ktos plecie jak Piekarski na mękach*, *ktos ujmuje kogoś w kluby*, *ktos drze z kogoś pasy*, *ktos zalal komuś sadła gorącego za skórę*, *ktos stawia kogoś pod pręgierzem* i inne. Anna Pajdzińska kończy swoje rozważania uwagą:

Frazeologizmy o niejasnej dla mówiących motywacji łatwiej ulegają różnego rodzaju zmianom semantycznym i formalnym. Ten fragment zasobu leksykalnego pokazuje zatem, jak ściśle są ze sobą związane język i świat członków wspólnoty komunikatywnej, jak zmiany rzeczywistości kulturowej pociągają za sobą zmiany językowe.

Z kolei Helena Synowiec po dokonaniu badań zachęca nauczycieli do poświęcenia więcej czasu znaczeniom frazeologizmów, szczególnie tym dawnym, przywołującym inną kulturę. Proponuje też wykorzystanie „młodzieżowej” odmiany języka, którą można łączyć z kształceniem sprawności komunikacyjnej. Stwierdza, że propozycje ćwiczeń zamieszczone w podręcznikach są niewspółmierne do indywidualnych potrzeb<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> S. Bąba, *Indeks innowacji frazeologicznych*, [w:] *idem, Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, s. 203–208.

<sup>27</sup> A. Mikołajczyk, *Rozumienie znaczenia wybranych związków frazeologicznych w testach egzaminacyjnych na polonistykę*, „Studia Pragmalingwistyczne” 1997, s. 91–105.

<sup>28</sup> A. Pajdzińska, *Frazeologia a zmiany kulturowe*, [w:] *eadem, Studia frazeologiczne*, Łask 2006, s. 61–71.

<sup>29</sup> H. Synowiec, *Problemy frazeologii w kształceniu językowym uczniów*, [w:] *Wiedza o języku i kompetencje językowe uczniów*, red. B. Niesporek-Szamburska, Katowice 2012, s. 295–296.

## B. Analiza komunikacji tekstowej

Wyekscerpowane w artykule onomatopeje i frazeologizmy nie wyczerpują materiału i okazji do mówienia i pisania w szkole o humorze słownym. Znajdujemy stosunkowo dużo „rozśmieszających” gatunków w literaturze, np. *anegdota, arlekinada, bajka ezopowa, epigramat, dykteryjka, facecja, farsa, figliki, fraszka, groteska, humoreska*<sup>30</sup>, obfitujących w *dowcip językowy, humor, ironię, komizm, nonsens, parodię*. Uczniowie mogą czerpać z nich wzory.

Na co dzień spotykamy się z dowcipami okolicznościowymi lub powtarzanymi z zapisów w gazetach, tygodnikach, kalendarzach itp. Ponieważ zadaniem nauczycieli jest nauczenie młodzieży dostrzegania śmieszności na co dzień i od święta, przypomnimy kilka rodzajów tekstów „z dźwiękami”, jakie wypada poznać w trakcie nauki w szkole.

### 1. Zabawa spółgłoskami w wyrazach (łamańce słowne)

By bawić się spółgłoskami, warto najpierw przypomnieć uczniom wiadomości o nich, gdyż ich nazwy mówią o specjalnej artykulacji, np. *spółgłoska dźwięczna, szczelinowa, zwarta*. Można uczniów zachęcić do pisania<sup>31</sup> różnorodnych śmiesznych tekstów rymowanych, bawiących dźwiękami poszczególnych liter. Oto przykłady, w których honoruje się samogłoski nosowe oraz spółgłoski zwarte i szczelinowe:

*Spadł bąk na strąk, a strąk na bąk. Pękl pąk, pękl strąk, a bąk się zląkł.*

*Za parkanem wśród kur na podwórku kroczył kruk w purpurowym kapturku, raptem strasznie zakrał i zrobiła się draka, bo mu kura ukradła robaka.*

*W trzęsawisku trzeszczą trzciny, trzmiel trze w Trzciance trzy trzmieliny, a trzy byczki znad Trzebyczki z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.* Wydaje się, że w każdej klasie warto, by uczniowie zabawili się pisaniem tego rodzaju „słownych łamańców”. Może odkrywamy słuchowo utalentowanych uczniów?

### 2. Homonimy

Warto też w klasach zwrócić uwagę na tożsamość brzmieniową wyrazów, czyli zaprezentować homonimy ‘znaczące jednostki języka, które charakteryzują się tożsamością formalną i odrębnością semantyczną’<sup>32</sup>, np. *bal* ‘zabawa’ i ‘pień’, *fryzjerka* ‘kobieta fryzjer’ i ‘zawód fryzjera’, *narciarka* ‘kobieta narciarz’ i ‘czap-

<sup>30</sup> *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1976.

<sup>31</sup> *Łamańce językowe. Kalendarz — rok 2016*, red. B. Pokrzywa, Warszawa 2015.

<sup>32</sup> M. Majewska, *Homonimia i homonimy w opisie językoznawczym*, Warszawa 2002.



ka narciarska', *pani Walewska* 'postać historyczna' i 'nazwa kosmetyku', *parówka* 'kąpiel' i 'rodzaj wędliny', *rząd* 'szereg' i 'władza w państwie'.

W zabawach z uczniami można rozszerzyć zakres wyrazów, które jednakowo brzmią, a różnią się tym razem pisownią, np. *Chelmu* — *helm*, *karze* — *każe*, *kod* — *kot*, *lud* — *łód*, *marzę* — *mażę*, *pięć* — *piędź*, *pod różą* — *podróżą*, *Pomorze* — *pomoże*, *sześć* — *szew*, *wiesz* — *kilka wież*. Wzmacnianie ortografii zawsze bywa potrzebne, a wprowadzenie zabawowej atmosfery pozwoli zapewne uczniom rozszerzyć swoją dociekliwość i zapamiętywanie.

### 3. Rymowanki i riposty w rozmowach codziennych

Lingwiści badający język dzieci i młodzieży podkreślają odrębności w ich mówieniu, szczególnie w potocznym, codziennym „gadaniu”. Zwracają uwagę na swego rodzaju poczucie humoru i dowcipną twórczość uczniów, która znajduje utrwalenie w rymowaniu<sup>33</sup>.

Maria Nagajowa zebrała ponad tysiąc takich jednostek, którymi ocenia się człowieka, rozmawia się z kimś, oddziałuje na wolę i uczucia, ocenia i komentuje codzienność. Znajdujemy tu wyrazy-onomatopeje: *ecie-pecie*, *gadu-gadu*, *klitus-bajduś*, *koszałki-opałki*, *krętu-wętu*, *tere-fere*, *trala-lala*, *trele-morele* oraz wiele mówionych, ale jakby mimo woli, z pomijaniem ich rozśmieszającej funkcji. Okazuje się, że bawi nas rymowanie, niezależnie od wieku, np. powitania i pożegnania — *Cześć! Cześć! Całusów sto sześć!*; *Czołem! Społem!*; *Czuwaj! Kluski wsuwaj!*; *Dobranoc! Pchły na noc!*; *Serwus, jestem nerwus*; *Witam, o zdrowie pytam*. Czasem tworzone przezwiska<sup>34</sup> rozśmieszają słuchaczy: *Babcia drypcia*, *Elka-pętka*, *Ewka marchewka*, *Jacek-placek*, *Jurek, ogórek*, *kielbasa i sznurek*, *Skarżypyta bez kopyta*, *język lata jak łopata*, *Wojtek bez portek*, *Zosia Samosia*. Umiejętność użycia dowcipnej odpowiedzi w rozmowie zawsze wysoko cenimy, gdyż ujęcie zagadnienia pół żartem, pół serio pozwala uniknąć dokuczenia komuś i doprowadzenia na przykład do krzykliwej awantury.

Podobne wypowiedzi tworzy i używa ich młodzież. J. Kowalikowa<sup>35</sup> zwróciła uwagę na twórczość ludyczną uczniów: autoparodię, neologizmy tworzone przedrostkami i przyrostkami (np. *przerekin*, *przyćwir*, *przygłup*, *kujonita*, *zebraństwo*), wprowadzanie imiesłówów biernych, rodzaju żeńskiego w miejsce męskiego, skracanie lub wydłużanie imion i nazwisk, zmiany w zwrotach fra-

<sup>33</sup> K. Pisarkowa, *Wyliczanki polskie*, Wrocław 1988; M. Nagajowa, *Słownik rymowanek potocznego języka polskiego*, Warszawa 2005.

<sup>34</sup> S. Kania, *Z badań nad słownictwem i frazeologią gwary uczniowskiej*, [w:] *Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego*, red. J. Kram, E. Polański, Katowice 1984, s. 159–160; K. Bakula, *Kto się przeżywa*, „Polonistyka” 1996, nr 10; M. Nagajowa, *op. cit.*, s. 84–86.

<sup>35</sup> J. Kowalikowa, *Sygnaly i nośniki humoru w języku mówionym uczniów krakowskich*, [w:] *Zagadnienia komunikacji dzieci i młodzieży*, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa 1991, s. 93–100.

zeologicznych (np. *ciemny jak ta babka w rogu, kopnął go zaszczyt*), zabawne porównania (np. *durny jak margaryna mleczna, gęba jak Brama Floriańska*).

Analiza zebranego materiału dostarcza dowodów na to, iż młodych krakowian cechuje twórczy, pełen inwencji stosunek do języka, co przejawia się we wszystkich jego warstwach: brzmieniowej, morfologicznej, leksykalnej, syntaktycznej. [...] Funkcja ludyczna stanowi szczególnie rodzaj funkcji nie tylko ekspresywnej, ale i wolicjonalnej. Humor pozwala uczniom dystansować się wobec świata, obcego i straszącego różnymi zagrożeniami. [...] Efekty humorystyczno-komiczne wypowiedzi wynikają ze współdziałania trzech składników: językowego, sytuacyjnego oraz kulturowego<sup>36</sup>.

Wypada dodać, że w *Słowniku rymowanek* mamy sporo „brzydkich” wyrazów, gdyż obecnie popularne gadanie zachęca do bycia ordynarnym, stąd rozpowszechnienie się wulgaryzmów (pomijam ich reklamę). Mówią je dzieci, młodzież i raczej mężczyźni, nie tylko pijacy, obiboki i prostytutki, lecz także wykształceni, zajmujący wysokie urzędowe stanowiska. Po prostu mamy modę na wulgarne mówienie!

#### 4. Dowcipne tytuły, podtytuły, zagadki

Przedstawione tu sposoby rozśmieszania wyrazami nazywającymi dźwięki dotyczą także tytułów w cenionych tygodnikach. Jako przykład posłużą nam artykuły z „Polityki”<sup>37</sup>, w których na trzeciej stronie mamy ich zestaw, a wewnątrz otrzymujemy nowe, śmieszne lub zagadkowe podtytuły. Dziennikarze rozśmieszają nas wykrzyknieniami i wykrzyknikami, pisząc: rymowanki: *Gary-mary* (nr 31 ‘temat: gastronomia’), *Prawo na łapu-capu* (32), *Angela wańka-wstańka* (32), *Od taktu do kompaktu* (34), *Ach, jaki dach* (41); homonimy: *Podróże w rurze* (32 ‘wynalazki’), *Kto rządzi w rządzie* (33), *Zażarci w żarcu* (33), *Wojna Zachodu z Zachodem* (33), *Sztuka (bez) mięsa* (41 ‘weganie’); antonimy: *Filmy tak złe, że aż dobre* (32), *Głupie kroki mądrych ludzi* (32); zwroty frazeologiczne, przysłowia: *Kwiatek do kożuszka* (32), *Złe lepszego początki* (40), *Niepogoda dla bogaczy* (40), *Być, by mieć* (41), *Jak haruje się fach* (41); zabawy wyrazami: *Za pasze nasze i wasze* (31 ‘rośliny GMO’), *Ceny na geny* (31 ‘usługi genetyczne’), *Szumienie narodu* (32), *Neurorewelacje i nerwościami* (33), *Franciszek z ducha franciszkański* (33), *Podrabiany rabin* (40 ‘oszust’), *Wiktoria Wiktora* (40), *Romantycy prawicy* (40), *Rom w dom* (41 ‘Romowie’), *Supermultiwicepremier* (41). Jesteśmy zaskoczeni i rozśmieszeni różnorodnością tytułów i podtytułów opisujących dowcipnie dzisiejsze wydarzenia i problemy.

Oczywiście nie tylko tytuły stały się rozśmieszającymi wypowiedziami, dowcipy wprowadza się także w inne dziedziny życia. Sięga po nie sport<sup>38</sup>, re-

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 94–95.

<sup>37</sup> „Polityka” (tygodnik) 2016, nr. 31–41; W. Pisarek, *Poznać prasę po nagłówkach*, Kraków 1967.

<sup>38</sup> P. Nowak, *Kultura śmiechu w XXI wieku — sport i dziennikarstwo sportowe okiem satyryków radiowych*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015, s. 175–190.

klama<sup>39</sup>, jak się spodziewamy, zachęcając do kupna towaru, np. *Nie kupuj kota w worku! Czytaj reklamy! Nie wyważaj otwartych drzwi!* Ten sam frazeologizm reklamuje kupno trzech towarów: *Podróże twoich marzeń! Dach Twoich marzeń! Bielizna Twoich marzeń!* Dostrzegamy skuteczność przekonywania znanych frazeologizmów w reklamach sprzedaży.

Zaskakują nas nowości obyczajowe, na przykład w toastach. Wyodrębnia się dowcipy powstałe przez powtórzenia, wprowadzenie wulgaryzmów, neologizmów, deminutywów<sup>40</sup>. Oto kilka przykładów: *Zdrowie mamy, bo jak mamy, to pijemy! Chcesz być piękny i być młody, wypij piwo dla pogody! Pijmy, bo szkło się męczy! Cukier krzepi, wódka lepiej! Zdrowie pięknych pań i szybkich samochodów! Jeszcze po kropelce, póki wódka jest w butelce! Czas życia krótki, kropnijmy wódki!* Cytaty nie wyczerpują różnorodności przykładów, a potwierdzają naszą chęć bawienia się słowami.

## 5. Humor zeszytów szkolnych i wypowiedzi nauczycielskich

Okazuje się, że uczniowie chętnie żartują w rozmowach, ale także popełniają błędy nieświadomie, stąd powstało powiedzenie „humor zeszytów szkolnych”<sup>41</sup>. Cytujemy kilka tego rodzaju przykładów z *Kalendarza*, w których dowcip to wynik nierozumienia przez uczniów wyrazów o odgłosach i dźwiękach:

*Danuśka weszła na ławę i zaczęła grać na lutownicy; Janko grałby nawet na organkach, gdyby tylko miał smyczek; Krzyżak i jego koń stanął na wzgórzu i zarzął uroczyście; Wojski przyłożył ucho do ziemi i usłyszał tupot niedźwiedziej kopyt; Za ścianą dał się słyszeć tętent koni i po chwili do karczmy wpadła Danuśka z księżną mazowiecką.*

Jak widzimy, nie wszyscy uczniowie rozumieją poszczególne wyrazy, zwroty, uwzględniają następstwo czasu itp. Pamiętamy: konieczna jest korekta tego, co się pisze, gdyż szybciej myślimy, niż piszemy, stąd między innymi nieoczekiwane dowcipy tekstowe.

W trudniejszej sytuacji są oceniani (hospitowani) nauczyciele, którzy nie zawsze zdają sobie sprawę, że popełniają błędy w czasie prezentowanej lekcji lub na kartach napisanego tekstu. Językoznawca zauważa w testach nauczycielskich pisanie nie na temat, pomijanie słów obowiązkowych w tekście (tak zwane słowa-klucze), pomijanie metatekstu, czyli informacji o porządku swego pisania,

<sup>39</sup> A.M. Lewicki, *Wszystko na sprzedaż. Frazeologizmy jako tworzywo sloganów reklamowych*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej*, red. A.M. Lewicki, Warszawa 1999, s. 69–80.

<sup>40</sup> E. Grabiec-Stasiewicz, *Mechanizmy językowe służące osiągnięciu komizmu (na podstawie współczesnych toastów)*, [w:] *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, s. 217–225.

<sup>41</sup> A. Wójtowicz, *Humor z zeszytów szkolnych: dziwne kategoryzacje i naiwny obraz świata*, „Językoznawstwo” 2003, z. 3, s. 31–38; P. Mucha, *Niezamierzony komizm słowny w dyskursie lekcyjnym*, [w:] *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, s. 205–216.

traktowanie tekstu jako całości i to nawet bez stereotypowych części, jak wstęp, rozwinięcie i zakończenie.

Sprawność komunikacyjna autorów analizowanych prac (a należy pamiętać, że są nimi czynni nauczyciele, w tym także ci, którzy uczą języka polskiego) jest bardzo ograniczona. Mają oni znaczne trudności w pisaniu na temat i znaczne trudności z utrzymaniem się w określonym gatunku mowy<sup>42</sup>.

Trudno wymagać sprawności pisania od uczniów, jeśli uczą źle przygotowani do zawodu nauczyciele (wiadomo, że nie wszyscy).

Naszą wiedzę o wypowiedziach nauczających czerpiemy też z badań o nadmiernej ekspresywności nauczycieli. Ekspresja to interesujące nas na przykład wykrzyknienia, którymi czasem zachęca się do nauki (np. *Brawo, maleństwa! Jakże pracowite mróweczki!*), a częściej mamy tu nerwowość nauczyciela. Niestety, zanotowano wypowiedzi, którym daleko do dowcipu<sup>43</sup>, mimo że zaskakują nowością, jak neologizmy-przezwiska: *cherlak, ciapcia jedyna, durnie skończone, falsyfikaty niedouczzone, gaduły wstrętne, glista mamucia, grzdyl, kupa tłumoków, ofiara losu, pieronie jeden, sklerotył*. Zanotowano też równoważniki, w których przeważa złośliwa ironia (np. *Co za inteligencja! Co za geniusz! Co za odkrycie!*) oraz krytyka, nagana, obelga (np. *Co lekcję pytam o to samo! Skończone durnie! Głupki! Idioci!*; *A wy nic nie rozumiecie, nic nie kojarzycie! Czy wam ktoś mózg wyprał? Co ty tam miauczysz?*).

W mojej ocenie nauczyciele komunikujący się z uczniami takimi „dowcipami” to tyrani, którzy stanowczo powinni zrezygnować z pracy z dziećmi. Należą do tych, którzy sądzą, jak w szkołach przed wiekami, że uczniów należy wychowywać tresurą, rozkazem, obelgą i poniżaniem, gdy tymczasem najefektywniej wspólnie osiągnięcie sukcesów czyni z nas życzliwych i uczynnych ludzi.

Obserwacja lekcji pozwala na zauważenie także wielu innych potknięć w mowie uczniów i nauczycieli, które wywołują uśmiech lub „śmiech całą gębą”, a wynikają między innymi z naruszenia systemu języka polskiego. Znajdujemy tak zwane przejęzyczenia i modyfikacje wyrazów (np. *ściskoszczek, militry, fałszal*), przekręcanie członów (np. *Jorze Mońskie, dziadał gad do obrazu*), wprowadzenie pleonazmów (np. *czarny Murzyn, zabić się na śmierć*), dysharmonię stylistyczną (np. *nasz ziomek Mickiewicz, wypasiony wieszcz*)<sup>44</sup>. Nie brakuje też w wypowiedziach wulgaryzmów, które stały się nie tylko powszechne w koleżeńskich rozmowach męskich, lecz także kobiety (dziewczyny) wzmacniają wyrazem niecenzuralnym ‘dowcipnym’ swoją moc i siłę, a może nieświadomą modę.

<sup>42</sup> J. Porayski-Pomsta, *O sprawności językowej nauczycieli*, „Studia Pragmalingwistyczne” 1997, s. 106–116.

<sup>43</sup> O. Przybyła, *Akty mowy o funkcji ekspresywnej w języku nauczycieli*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 3, red. G. Habrajska, Łódź 2001, s. 186–195.

<sup>44</sup> B. Jarosz, *Humor w szkole, czyli o błędach językowych uczniów i nauczycieli*, [w:] *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, s. 193–203.

## 6. Zabawy wyrazami dźwięku u poetów

Wspominałam, że nazwy dźwięków i ruchu znajdujemy w staropolskich wierszach, zrytmizowanych dowcipnie w naszym języku. Dorzucimy kilka przykładów z późniejszych wieków.

Adam Mickiewicz (1798–1855), opisując przestrzeń, lepiej widział kolory, a pisząc o dźwiękach, lubił korzystać z porównań, np. *Jankiel ... siekł struny jak deszczem nawalnym, tak lekkimi ruchy; Jak gdyby zadzwoniło w strunę skrzydło muchy, Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela ozwała się z dzwonekami, z zelami, z bębenki*<sup>45</sup>. Jako przykładowe teksty nauczyciele mogą analizować *Koncert Jankiela* i *Polonez*. Niemniej wysoko oceniam słowne nazwy tego, co słychać, analizując wiersze opisujące na przykład pola i łąki (ks. II), sad w Soplicowie (ks. II), gatunki much (ks. II), ptactwo domowe w ogrodzie (ks. III), gatunki grzybów w lesie (ks. III), litewskie lasy (ks. III), chmury na niebie (ks. III), dźwięk dzwonu wzywający na obiad (ks. III).

Także kilku współczesnych poetów, obdarzonych wyostrozonym słuchem, zachwyca nas swoimi wierszami. Julian Tuwim<sup>46</sup> (1894–1953) ułożył znaną powszechnie *Lokomotywę*, *Dwa wiatry* oraz wiele innych, w tym *Mróż*:

W ostry mróz chłopek wiózł  
Z lasu chrust na wozie,  
Skrzypi coś, oś nie oś,  
Trzaska chrust na mrozie.  
Tężał mróz, wicher rósł,  
Pędząc jak w sto koni,  
Trzeszczy wóz, trzeszczy mróz,  
Chłop zębami dzwoni.  
Szkapa: brrr! Chłop jej: prr! —  
A podwozie zgrzyta,  
Gwiżdże wiatr, śwista bat,  
Stukają kopyta!  
Chrzęst i brzęk, zgrzyt i stęk,  
Hałas jak w fabryce!  
Mniejszy mróz, lżejszy wóz  
Przy takiej muzyce.

Wiersze o dźwiękach ułożył też Jan Twardowski<sup>47</sup> (1915–1995), np. *Klasówka z religii*. W utworze można się doszukać korzystania ze znanego nam słownika G. Knapusza:

Temat: Modlitwa głuchego, który otrzymał słuch.  
Dziękuję Ci, że już otrzymałem słuch, bo już słyszę:  
brzęk,  
łaskot

<sup>45</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, oprac. B. Włodarczyk, Kraków b.d.

<sup>46</sup> J. Tuwim, *Wiersze zebrane*, oprac. A. Kowalczykowa, t. 1, 2, Warszawa 1975.

<sup>47</sup> J. Twardowski, *Klasówka z religii*, [www.nasze-wzruszenia.blogg.pl](http://www.nasze-wzruszenia.blogg.pl) [dostęp: 12.10.2016].

jęk,  
 grzmot,  
 stukot,  
 tupot,  
 tętent,  
 trzask,  
 huk,  
 bek,  
 rumor,  
 głos,  
 wrzask,  
 ryk,  
 świst,  
 krzyk,  
 klekot,  
 bełkot,  
 turkot,  
 zgrzyt,  
 gwizd,  
 szmer,  
 szept,  
 krótki i długi płacz,  
 jak cyka świerszcz,  
 jak dzwoni makówka,  
 jak biegnie szereg bosych nóg  
 i jak biegną dwie bose nogi.

## Krótkie uwagi końcowe

Problem uczenia i tworzenia dowcipów w szkole okazał się wielu badaczom znany i leżący na sercu (zob. Bibliografia). Wydaje nam się, że łatwiej żyje się ludziom o pogodnym widzeniu rzeczywistości, dlatego staramy się, by uczniowie umieli tak mówić, by można się było bodaj trochę pośmiać, ale także, by wiedzieli, z jakiej leksyki i frazeologii korzystać, tworząc dowcipy. Okazało się, że warto mieć wiedzę przede wszystkim o wyrazach dźwiękonaśladowczych, ale także o homonimach, rymowankach, wyliczankach, neologizmach, frazeologizmach itp. Mając te informacje, można wykorzystywać głoski, dźwięki, wyrazy, wyrażenia, zwroty do tworzenia śmiesznych rymowanek, opinii, ripost, podtytułów, sprawozdań sportowych, a nawet okolicznościowych toastów i życzeń.

Okazuje się, że moda na wesołość dotarła także do zakładanych i cenionych obecnie centrów nauki, co nas jeszcze bardziej zachęca do rozpowszechnienia zabaw wyrazami i frazeologizmami.

Może zatem to dobry moment, żeby przypomnieć sobie, że nauka połączona z zabawą personalizuje, zaciekawia i przyciąga mimowolnie, budując system dobrych skojarzeń, a przede wszystkim rozbudza naturalną ciekawość świata, za-

miast ją usypiać uczeniem się „pod testy”. Nie znaczy to oczywiście, że zabawa ma zastąpić rzetelną pracę i wysiłek, chodzi o głęboką zmianę mentalności, społecznej świadomości, w których konwencja zabawy przyczynić się może także do przełamania kolejnych negatywnych skutków nowoczesności, czyli braku wspólnotowości i kryzysu intymności<sup>48</sup>.

## Źródła

- Biernat z Lublina, *Ezop*, wstęp i oprac. S. Grzeszczuk, J. Gruchała, Kraków 1997.  
 Knapiesz G., *Thesaurus polono-latino-grecus*, wyd. 2, Kraków 1643.  
 Krasicki I., *Bajki i przypowieści*, Warszawa 1779.  
*Łamańce językowe. Kalendarz — rok 2016*, red. B. Pokrzywa, Warszawa 2015.  
 Mickiewicz A., *Pan Tadeusz*, oprac. B. Włodarczyk, Kraków b.d.  
 „Polityka” (tygodnik) 2016, nr 31–41.  
*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994–2005.  
 Rej M., *Figliki*, Kraków 1562.  
 Tuwim J., *Cztery wieki fraszki polskiej*, Warszawa 1937.  
 Tuwim J., *Wiersze zebrane*, A. Kowalczykowa, t. 1, 2, Warszawa 1975.  
 Twardowski J., *Klasówka z religii*, www.nasze-wzruszenia.bloog.pl [dostęp: 12.10.2016].

## Bibliografia

- Bakuła K., *Kto się przeżywa*, „Polonistyka” 1996, nr 10.  
 Bąba S., *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989.  
 Bąk P., *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1977.  
 Boniecka B., *Funkcje składniowe wyrazów onomatopeicznych*, „Polonika” 1977, z. 3.  
 Bralczyk J., *Aaa, kotki dwa, szare, bure obydwaj*, [w:] *Język polski. Arkusze maturalne*, red. M. Magenta-Siemiaszko, Warszawa 2016.  
 Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1996.  
 Gawdzik W., *Gramatyka na wesoło*, Warszawa 1970.  
 Gawdzik W., *Ortografia na wesoło*, Warszawa 1971.  
 Grabiec-Stasiewicz E., *Mechanizmy językowe służące osiągnięciu komizmu (na podstawie współczesnych toastów)*, [w:] *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, red. M. Karwatowska, L. Tymiak, Lublin 2013.  
*Gry i zabawy w kształceniu językowym*, red. H. Wiśniewska, Lublin 2000.  
*Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, red. M. Karwatowska, L. Tymiak, Lublin 2013.  
 Jarosz B., *Humor w szkole, czyli o błędach językowych uczniów i nauczycieli*, [w:] *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, red. M. Karwatowska, L. Tymiak, Lublin 2013.  
 Jędrzychowska M., *Poza nudą. O zabawach, grach i rozrywkach*, „Ojczyzna-Polszczyzna” 1992.  
 Jodłowski S., *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976.  
 Jodłowski S., *Polskie czasowniki niefleksyjne*, [w:] *W służbie nauce i szkole*, red. M. Szymczak, Warszawa 1970.

<sup>48</sup> M. Piechota, *Centrum nauki — nowy model komunikacji edukacyjnej*, [w:] *Komunikacja. Tradycja i innowacje*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, Chełm 2013, s. 546.

- Kania S., *Z badań nad słownictwem i frazeologią gwary uczniowskiej*, [w:] *Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego*, red. J. Kram, E. Polański, Katowice 1984.
- Klemensiewicz Z., *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, red. A. Kałkowska, Warszawa 1982.
- Kowalikowa J., *Sygnaly i nośniki humoru w języku mówionym uczniów krakowskich*, [w:] *Zagadnienia komunikacji dzieci i młodzieży*, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa 1991.
- Laskowski R., *Podstawowe pojęcia morfologii*, [w:] *Gramatyka współczesna języka polskiego*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1984.
- Laskowski R., *Wykrzykniki — czasowniki wykrzyknikowe*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław 1999.
- Lewicki A.M., *Wszystko na sprzedaż. Frazeologizmy jako tworzywo sloganów reklamowych*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej*, red. A.M. Lewicki, Warszawa 1999.
- Majewska M., *Homonimia i homonimy w opisie językoznawczym*, Warszawa 2002.
- Mączyński M., *O czasownikach onomatopiecznych oznaczających mówienie*, „*Język Polski*” 1984, z. 1–2.
- Mikołajczak A., *Rozumienie znaczenia wybranych związków frazeologicznych w testach egzaminacyjnych na polonistykę*, „*Studia Pragmalingwistyczne*” 1977.
- Mucha P., *Niezamierzony komizm słowny w dyskursie lekcyjnym*, [w:] *Humor w perspektywie kulturowo-językowej*, red. M. Karwatowska, L. Tymiak, Lublin 2013.
- Nagajowa M., *Słownik rymowanek potocznego języka polskiego*, Warszawa 2005.
- Nowak P., *Kultura śmiechu w XXI wieku — sport i dziennikarstwo sportowe okiem satyryków radiowych*, [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015.
- Pajdzińska A., *Studia frazeologiczne*, Łask 2006.
- Pawłowska R., *Praca nad znaczeniem wyrazu na lekcjach języka polskiego*, „*Kształcenie Językowe w Szkole*” 10, 1998.
- Piechota M., *Centrum nauki — nowy model komunikacji edukacyjnej*, [w:] *Komunikacja. Tradycja i innowacje*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, Chełm 2013.
- Pisarek W., *Poznać prasę po nagłówkach*, Kraków 1967.
- Pisarkowa K., *Wyliczanki polskie*, Wrocław 1988.
- Porayski-Pomsta J., *O sprawności językowej nauczycieli. Na podstawie analizy początków i zakończeń wypracowań*, „*Studia Pragmalingwistyczne*” 1997.
- Problemy frazeologii europejskiej*, red. A.M. Lewicki, Warszawa 1999.
- Przybyła O., *Akty mowy o funkcji ekspresywnej w języku nauczycieli*, [w:] *Język w komunikacji*, red. G. Habrajska, t. 3, Łódź 2001.
- Puzynina J., *O metodzie leksykograficznej w „Thesaurusie” Knapskiego*, „*Poradnik Językowy*” 1956.
- Rospond S., *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1971.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1976.
- Stalość i zmienność związków frazeologicznych*, red. A.M. Lewicki, Lublin 1982.
- Synowiec H., *Problemy frazeologii w kształceniu językowym uczniów*, [w:] *Wiedza o języku i kompetencje językowe uczniów*, red. B. Niesporek-Szamburska, Katowice 2012.
- Wiśniewska H., *Nauczanie dowcipu w szkole*, [w:] *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, M. Rumińska, Lublin 2007.
- Wiśniewska H., *Zasobność słownika „verba dicendi” w bajkach Biernata z Lublina*, [w:] *W kręgu dawnej polszczyzny*, red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Żmuda, Kraków 2016.
- Wójtowicz A., *Humor z zeszytów szkolnych: dziwne kategoryzacje i naiwny obraz świata*, „*Językoznawstwo. Nauki Filologiczne*” 2003, nr 3.